

# PRZEGLĄD FABRYCZNY

Pismo załogi Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych  
Jawor, październik 1976 r.

Nr 7(11)

8 stron Cena 1 zł

## MATRYCOWNIA NIE NADAŻA ZA POTRZEBAMI KUŹNI

**W**RAZ Z URUCHOMIENIEM urządzeń kuzienniczych zapoczątkowano próby kucia odkuwek na agregatach kuzienniczych. Młoda załoga wydziału przystąpiła do nauki zawodu i praktycznego szkolenia przy obsłudze pras i nagrzewów. Realizacja bieżących zadań jest jednak systematycznie zagrożona przez trudności natury organizacyjnej i materiałowej oraz brak sprawnego oprzyrządowania. Z przeprowadzonej analizy wynika, że zabezpieczenie Wydziału K-3 przez matrycownię jest niedostateczne.

Znamiennym odzwierciedleniem jakości matryc i wyrzutników jest 1.760 godzin postoju pras we wrześniu br. Średnio podczas zmian dokonuje się z powodu niesprawnego oprzyrządowania trzech przebudów pras, a bywają dni, w których zdarza się i 13 przestojów. Dla zobrazowania olbrzymich strat czasu podam, że przeciętna przebudowa oprzyrządowania trwa cztery godziny. Obsługa wykonuje wówczas prace zastępcze, tracąc czas i nie podnosząc swoich kwalifikacji zawodowych. Należy również zaznaczyć, że cztery godziny niepotrzebnie tracą także pracownicy narzędziowni na usuwanie przyczyn postojów.

W toku produkcji stwierdzono również brak około dziesięciu obudów matryc, uniemożliwiających montaż oprzyrządowania. Matrycownia nie wykonuje potrzebnej ilości dublerów. Odrębne zagadnienie stanowi jakość robót regeneracyjnych. Odbierane po naprawie oprzyrządowanie nie odpowiada wymogom i warunkom technicznym. Orzeczenia kontroli nie odzwierciedlają faktycznego stanu technicznego i sprawności regenerowanych elementów. Permanentnie powtarzają się zakleszczanie wyrzutników oraz pęknięcia matryc. W tym miejscu trzeba nadmienić, że oprzyrządowanie wykonane przez stronę angielską posiada nieporównywalnie większą żywotność i niezawodność w działaniu.

Znaczny wpływ na jakość odkuwek wywierają opracowania konstrukcyjne. Dla przykładu podam, że tuleja RT-1-h20-37 była montowana na prasie osiem razy, powodując zakleszczanie przy pierwszej odkuwce. Dopiero na skutek interwencji kierownictwa Zespołu Wydziałów Kuźni Dział Konstrukcyjny postanowił wykonać nową dokumentację z odpowiednimi zmianami, eliminującymi stwierdzone błędy.

Dział Matrycowni systematycznie nie realizuje zaplanowanej ilości potrzebnego oprzyrządowania. W 90 proc. ustalone terminy nie są dotrzymywane. Poważne refleksje budzi brak rzeczowej informacji ze strony przedstawicieli Matrycowni. Codzienne narady produkcyjne z udziałem zainteresowanych stron wykazują, że wydział ten zalega z zabezpieczeniem produkcji. Nie dotrzymuje również ustalonych przez siebie terminów.

Nie sposób pominąć sprawy jakości cięcia materiału. Dostarczane przez Wydział Krajalni kęsy mają duże zadziory i są nierówne. Przyczyną takiego stanu jest brak odpowiednich noży do cięcia. Matrycownia ma znaczne zaległości w wykonawstwie i regeneracji wspomnianych noży. Kęsy muszą, oczywiście, posiadać odpowiedni profil oraz równe krawędzie. W

(Dokończenie na str. 5)

## Oszczędne zużycie energii obowiązkiem całej załogi

**UŻ JESIENI.** Każdy następny dzień jest krótszy od poprzedniego i każdego dnia będziemy zużywać coraz więcej energii elektrycznej. Jest to zjawisko normalne, wynikające z pór roku, jak również z mobilizacji załóg w realizowaniu rocznych planów produkcyjnych, częstokroć z nadrobienia zaległości powstałych z tych lub innych przyczyn. O tej porze roku bardzo szybko rośnie zapotrzebowanie na energię elektryczną. Potrzebujemy jej do utrzymania rytmu produkcji, do oświetlenia hal, biur, pieców, ulic i mieszkań. Szybki rozwój przemysłu, modernizacja starego parku maszynowego, wprowadzanie nowoczesnych linii produkcyjnych, wykorzystanie w szerszym niż dawniej stopniu energii elektrycznej w procesach technologicznych — wszystko to sprawia, że w ostatnich latach zużywamy jej coraz więcej.

Rozwój przemysłu w kraju wyprzedził tempo przyrostu nowych źródeł wytwarzania energii. Warto nadmienić, że budowa elektrowni ciepłych lub wodnych to inwestycje bardzo drogie i czasochłonne. Jednak sama elektrownia nie rozwiązuje jeszcze sprawy, bo wyprodukowaną energię należy przesłać do odbiorców, nieraz na bardzo duże odległości. Stąd też nieodzowna jest równoczesna budowa linii przesyłowych różnych napięć. Aby więc w naszym zakładzie mogły pracować silniki, świecić żarówki, aby można było liczyć i pisać na maszynach elektrycznych, muszą pracować elektrownie, być sprawne linie przesyłowe oraz urządzenia przetwarzające, jak np. transformatory różnych mocy. Urządzenia te mają jednak swoją zdolność przepustową. Właśnie w okresie jesienno-zimowym w porze największego obciążenia, pracują na

(DOKONCZENIE NA STR. 5)



„Maluchy” na fabrycznym parkingu. Jak jeździ się „Fiatami 126p”, kupionymi przez pracowników ZKiRM za talony otrzymane w związku z zakończeniem budowy kuźni, piszemy na stronie 2. Fot. J. Kredoszyński

# Szanse na eksport

**P**RODUKCJĘ TOWAROWĄ ZKIMR wykonały we wrześniu br. w 104,6 proc., zaś sprzedaż w 100,9 proc. Szybko dochodzi do planowanej zdolności produkcyjnej Zespół Wydziałów Kuźni, który w ubiegłym miesiącu wykonał już ponad 1200 ton odkuwek, podczas gdy w sierpniu, jak podawaliśmy, 1000 ton.

Znacznie przekroczone zostały wskaźniki produkcyjne za 9 miesięcy. Sprzedaż wyrobów i usług wykonano w 102,6 proc., tj. z nadwyżką 13 milionów zł, produkując towarową w 104,0 proc., a rynkową w 112 proc. Planowaną wartość części zamiennych przekroczone o ponad 2 miliony złotych.

Do najciekawszych nowych uruchomień należało we wrześniu opanowanie produkcji kołnierzy szybkowych dla Francji. Obecne zamówienia przewidują dostawę po około 90 ton tych wyrobów miesięcznie. Potrzeby rynku francuskiego są jeszcze większe i sięgają do 400 ton kołnierzy miesięcznie. Warunkiem uzyskania dalszych zamówień jest jednak terminowa realizacja już przyjętych i dostarczenie jakościowo dobrych wyrobów. Na tym odcinku mamy dużo do zrobienia.

Musimy przede wszystkim wyżyć się złych nawyków niewłaściwej pracy. Jest to zadanie dla każdego bezpośrednio zatrudnionego przy produkcji kołnierzy, a także dla dozoru i kontroli technicznej. Jeżeli damy się poznać jako dobry wykonawca i terminowy dostawca, będziemy mogli z powodzeniem konkurować z firmami państw zachodnich. Wówczas o zamówienia na duże ilości kołnierzy będziemy mogli być spokojni.

Sprzyjającą okoliczność stanowi fakt, że zamawiający przyrzeka nam pomoc w uzyskiwaniu wysokowydajnych, półautomatycznych maszyn, przystosowanych do produkcji wspomnianych kołnierzy. Otwiera to przed zakładem szanse wprowadzenia do produkcji dalszych, bardziej skomplikowanych rodzajów tych wyrobów, używanych w rafineriach i zakładach przemysłu chemicznego. Zależy to jednak od nas samych, od naszej solidnej pracy.

M. BORUŃ

## KSR o zadaniach IV kwartału

17 września br. odbyła się w Domu Technika Konferencja Samorządu Robotniczego, w której uczestniczyli: zastępca dyrektora ds. technicznych inż. **Aleksander Olech**, kierownik Działu Kadr KW PZPR w Legnicy tow. **Irena Sienkiewicz**, I sekretarz KM PZPR w Jaworznie tow. **Tadeusz Sowiński**, przedstawiciel WRZZ tow. **Marian Rodak**, dyrektor Wydziału Zatrudnienia Urzędu Wojewódzkiego tow. **Arkadiusz Waniek** oraz zakładowy aktyw społeczno-gospodarczy.

Tematem spotkania była ocena realizacji zadań społeczno-gospodarczych za osiem miesięcy i przewidywane wykonanie planu za trzy kwartały bieżącego roku. Na wstępie sekretarz KZ PZPR tow. **Zbigniew Kulpa** odczytał list Biura Politycznego KC PZPR, Prezydium CRZZ, i Prezydium Rządu. Tow. **Aleksander Olech**, omówił w swoim wystąpieniu zadania na czwarty kwartał ze szczególnym uwzględnieniem ilościowego wzrostu produkcji rynkowej i eksportowej oraz poprawy jej jakości, wynikające z tego tytułu kierunki prac na ten okres. W toku dyskusji poruszono sprawę kotłowni, instalacji grzewczej i elektrycznej. Obecny stan zaawansowania robót budzi poważne obawy co do terminowego oddania tego obiektu do pełnej eksploatacji w zaplanowanym terminie, tj. 15 października br. Główny energetyk inż. **Zenon Karcz** zaapelował do załogi poprzez uczestników KSR o zwiększenie wysiłków w oszczędzaniu energii elektrycznej. Postulowano m. in. przeanalizowanie norm pracy na wykonanie odkuwek zarobków kowali, sposobów oceny średniego dozoru technicznego przez służbę bhp. W dyskusji zabrał także głos tow. **Arkadiusz Waniek**, który poinformował zebranych o sytuacji gospodarczej kraju, trudnościach na rynku oraz przyczynach tej sytuacji. Zaapelował również o zwiększenie przede wszystkim produkcji rynkowej, która w przypadku ZKIMR wpłynie na poprawę produkcji rolnej.

Dyskusję podsumował tow. **Aleksander Olech** zapewniając, że wszystkie poruszone problemy zostaną wnikliwie przeanalizowane i w miarę możliwości załatwione.

(E. K-B)

## Dzień Energetyka

Z początkiem września, jak co roku, cała służba energetyczna obchodzi swoje święto. W ZKIMR uroczystości z okazji Dnia Energetyka odbyły się 11 września br. w Domu Technika. Uczestniczył w nich zastępca dyrektora ds. technicznych inż. **ALEKSANDER OLECH**, I sekretarz KZ PZPR tow. **WACŁAW STRYZEWSKI**, przedstawiciele Zakładów Energetycznych w Legnicy inż. **MARIAN BAŁKA** i inż. **EUGENIUSZ KULKA** oraz cała zakładowa służba energetyczna.

Główny Energetyk inż. **ZENON KARCZ** w okolicznościowym referacie stwierdził m. in., że rozbudowa zakładu, wprowadzenie nowych ma-

szyn i urządzeń oraz unowocześnienie procesu technologicznego stawia przed służbą energetyczną nowe, trudne zadania. Następnie dyrektor techniczny inż. **ALEKSANDER OLECH** wręczył Złote Odznaki „Zasłużony dla Zakładu” **ANTONIEMU GARDASOWI**, **JÓZEFOWI ŁUCZYŃSKIEMU**, **ZBIGNIEWOWI WIERZBICKIEMU** i srebrną **KAZIMIERZOWI GAJOWI**. Dyplomami wyróżniono: inż. **BOGUSŁAWA KORZUNOWICZA**, **JERZEGO BIEDE**, inż. **ALEKSANDRA KARPIESZUKA**, inż. **JANA MAJCHERA**, **JANA SAWICZA** i inż. **ZENONA KARCZA**. Poza tym 17 osób otrzymało nagrody pieniężne i tyleż samo bony książkowe.

Służba energetyczna w związku ze swoim świętem oddała do eksploatacji nowe Centrum Energetyczne.

(E.K-B)



13 września br. założyli wizytę w ZKIMR przedstawiciel francuskiej firmy przemysłu naftowego „Trovay i Cauvin” w celu sfinalizowania umowy na dostawę różnego typu i wielkości kołnierzy. Pierwsza partia w ilości 200 ton zostanie wysłana do odbiorcy jeszcze w tym miesiącu.

Malarze ZKIMR odnawiają sale wykładowe i pracownie filii Politechniki Wrocławskiej w Legnicy. Prace trwać będą jeszcze przez najbliższe dwa miesiące. Grupa gospodarza Działu Administracyjno-Gospodarczego wykonała w sierpniu i wrześniu br. elewację dużej sali Domu Technika oraz roboty malarskie w Przyzakładowej Szkole Zawodowej. Ponadto malarze tej grupy tynkują blok mieszkalny przy ulicy Piastowskiej.

W planie IV kwartału Dział Administracyjno-Gospodarczy przeprowadzi remont dotychczasowego mieszkania w Przyzakładowej Szkole Zawodowej z przeznaczeniem na kancelarię i pokój nauczycielski. Obecna kancelaria i pokój przeznaczony się na dodatkowe sale lekcyjne.

1 września br. powołano Dział Głównego Dyspozytora. Funkcję głównego dyspozytora pełni inż. **ALEKSANDER TĘCZA**.

W ramach modernizacji starego zakładu rozpoczęto remont kapitalny budynku nr 5, w którym dotychczas mieściła się Narzędziownia, Wydział Remontowy oraz zaplecze socjalne przy Kuźni.

Dział Exportu wyekspediował we wrześniu br. 3800 sztuk odkuwek ramienia dźwigni do Finlandii. Dalsze partie będą wysyłane co miesiąc w ilości 2400 sztuk.

8 września br. odbyło się Plenum Rady Zakładowej, poświęcone ocenie działalności oddziałowych Rad Zakładowych. Ponadto zapoznano zebranych z nowym projektem działania w zakresie humanizacji pracy.

Dział BHP opracował plan poprawy warunków pracy na 1977 rok.

Od 16 do 19 września br. Rada Zakładowa zorganizowała rajd turystyczny. Trasa wiodła przez Oświęcim, Wieliczkę, Zakopane i Morskie Oko. W wycieczce wzięło udział 30 osób.

21 września br. Rada Zakładowa zorganizowała jednodniową wycieczkę dla rencistów w okolicy Szklarskiej Poręby. W wycieczce uczestniczyły 32 osoby.

23 września br. odbyło się w Domu Technika spotkanie kadry inżyniersko-technicznej. Tematem była ocena produkcji pod względem kontroli jej jakości.

Dział Kadr i Szkolenia Zawodowego rozpoczął 5 października br. kursy dla thoczarzy, ustawiaczy i operatorów pieców indukcyjnych w Wydziale Pras K3. Zajęcia odbywają się we wtorki, środy i czwartki i trwać będą do 2 grudnia. Są tak zorganizowane, aby mogli korzystać z nich pracownicy zatrudnieni na różnych zmianach. Ukończenie kursu obowiązuje wszystkich pracowników tego wydziału.

(K.K-B)

Na wystawie zorganizowanej 30 września br. z okazji konferencji sprawozdawczo-wyborczej Wojewódzkiej Rady Związków Zawodowych w Legnicy. Swoje wyroby zaprezentowały również ZKIMR.

Fot. J. Kredoszyński



## Za kierownicą „malucha”

Wielu pracowników Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych otrzymało w związku z zakończeniem budowy nowej kuźni talony na fiata 126p. Niektórzy już je zrealizowali, pozostali zrobią to w najbliższym czasie. Aby dowiedzieć się, jak sprawują się popularne „maluchy” w eksploatacji, poprosiliśmy kilku ich użytkowników o wypowiedzi:

— To bardzo dobry samochód — mówi **JERZY TODOS**. — Przejechałem nim już 2.500 km i, jak na razie, bez awarii. Jest bardzo wygodny i ekonomiczny. Zdążyłem się już do niego przyzwyczaić i nie zamienilibym się na inny samochód.

— Według mnie — mówi **JULIAN GANCARZ** — można mówić o tym samochodzie w samych superlatywach. Poprzednio miałem syrenę 104, ale fiat 126p to luksus w porównaniu z dotychczasowym.

Jedyny mankament, jaki można mu przypisać, to mała moc silnika.

— Nie mogę powstrzymać się od wyrażenia swego uznania dla konstruktorów fiata 126p — mówi **STANISŁAW STODÓŁKA**. — Na trasie spisuje się bardzo dobrze. Jest zwrotny, szybki i ekonomiczny. Zwrotność i szybkość przydają się w czasie jazdy przez miasto na skrzyżowaniach. Jest wygodny, oszczędny i posiada dobre przyspieszenie. Właśnie te zalety stawiają go w rzędzie samochodów poszukiwanych na zagranicznych rynkach.

Jak z powyższych krótkich wypowiedzi wynika, wszyscy użytkownicy są zadowoleni z „malucha” i szczęśliwi, że dzięki zakładowi mogli w szybszym terminie urzeczywistnić marzenie o „czterech kółkach”. Życzymy im szerokiej drogi.

T.G.



## Marian Szmit

**P**ODCZAS WOJNY przebywał razem z rodzicami na robotach przymusowych w Niemczech. W drodze powrotnej zatrzymali się w październiku 1945 roku w Jaworze. Najpierw pracował w Gminnym Ośrodku Maszynowym w Chelmcu. Prawo prowadzenia pojazdów zdobył w 1948 roku i od tego czasu pracuje jako kierowca. Początkowo jeździł na ciągniku „ursus C-45”. Potem, w wojsku, otrzymał II kategorię prawa jazdy. Kiedy powrócił w 1952 roku do cywila, od kilku miesięcy pracowała już Fabryka Narzędzi Rolniczych, utworzona w byłych warsztatach TOR. Podjął właśnie w niej pracę. Należy więc do jednych z pierwszych członków załogi obecnych ZKiMR.

— *Cała ówczesna fabryka — mówi MARIAN SZMIT — to właściwie jedna hala, przebudowywana obecnie na wydział remontowy. Warunki były trudne. Nie mieliśmy szatni, do roboty przychodziło się w swoich ubraniach. Nie przypusz-*

# NASZE SYLWETKI

czałem wówczas, że tyle czasu tu przepracuję. Zakład przez te lata odmłodził, ja natomiast postarzałem się.

— Od początku pracuję w FNR jako kierowca. Moim pierwszym samochodem był tu „star 20”. W 1958 roku zdobyłem prawo jazdy pierwszej kategorii, a w 1966 — dyplom mistrzowski mechanika samochodowego. Obecnie pracuje w warsztacie samochodowym FNR oraz jeżdżę zakładowym autobusem, dowożąc ludzi do pracy i z pracy, na wczasy, wycieczki itp. Pojazd ten przeznaczony już do kaskacji, kupiliśmy w PKS i we własnym zakresie wyremontowaliśmy.

— *Dotychczas przejechałem ok. 2 miliony kilometrów, jeżdżąc po terenie Polski, a z wycieczkami także do NRD. Kierowca musi być przygotowany na różne niespodzianki. Raz, jakieś dwa lata temu wracając „wołgą” z Katowic, przeżyłem niebezpieczny moment. Podczas hamowania wpadłem w kałużę rozlanego na jezdni oleju. Samochodem zaczęło rzucać, straciłem nadzieję, że go wyprowadzę. Wszystko działo się bardzo szybko. Górę wzięło jednak doświadczenie.*

Marian Szmit pracuje również społecznie. Jest członkiem zaufania związkowców przy grupie transportowej oraz przewodniczącym rady oddziałowej przy działach: Transportu, Głównego Technologa i Głównego Konstruktora. Wyróżniony został odznakami „Wzorowego Kierowcy”, „Zasłużonego dla Zakładu” oraz Srebrnym Krzyżem Zasługi.

(2)

## Kazimierz Najwer

**D**O JAWORA przyjechał w 1946 roku, a powtórnie, po dwuletniej pracy w Gliwicach jako kolejarz, już na stałe, w 1949 roku. Pracował w obecnych obiektach Zakładów Kuzienniczych — Technicznej Obsłudze Rolnictwa. Stąd powołany został do czynnej służby wojskowej jako mechanik lotniczy. Obsługiwał trzy myśliwce, będące w dyspozycji dowództwa pułku. Do jego zadań należało utrzymanie w pełnej sprawności technicznej i przygotowywanie wspomnianych samolotów. W wojsku dosłużył się stopnia kaprala.

Po powrocie do cywila KAZIMIERZ NAJWER pracował jakiś czas w jaworskim POM, aby w 1957 roku powrócić na stare miejsce pracy, ale już do powstałej w byłych warsztatach TOR Fabryki Narzędzi Rolniczych. Zatrudniony był w dziale Głównego Mechanika m.in. w charakterze mistrza. Ukończył wieczorowe Technikum Mechaniczne, zdobywając świadectwo maturalne w 1970 roku. Wtedy właśnie przeniesiony został na stanowisko zastępcy kierownika Samodzielnego Oddziału Wykonawstwa Inwestycyjnego. FNR organizowała wówczas tę jednostkę.

W 1975 roku został etatowym pracownikiem ZKPMR. Ustawiał m.in. angielskie prasy kuziennicze, następnie uruchamiał pierwsze pięć sprężarek w centrum energetycznym. Przez trzy tygodnie przebywał na przeszkoleniu w zakładach Garringtona w Anglii, zapoznając się z pracą i obsługą maszyn



i urządzeń, tj. pras kuzienniczych i sprężarek tych samych typów, jakie instalowane były w Zakładach Kuzienniczych. Obecnie pełni funkcję kierownika sprężarkowni w centrum energetycznym ZKiMR.

— *Nasze zadanie — mówi Kazimierz Najwer — polega na dostawie sprężonego powietrza na potrzeby całego zakładu, a m.in. do młotów, pras, matrycowni, hydroforowni i samego centrum energetycznego. Obecnie pracuje już 11 sprężarek, w tym 6 polskich i 5 angielskich. Polskie dostosowujemy do wymogów dokumentacji, zwłaszcza w zakresie doprowadzenia wody i powietrza. Dzięki temu uzyskują znacznie większą wydajność. Wkrótce uruchomimy kolejne 5 sprężarek, włączanych do eksploatacji w miarę dochodzenia nowej kuźni do projektowanej zdolności produkcyjnej.*

Za swą dotychczasową pracę Kazimierz Najwer wyróżniony został srebrną i złotą odznaką „Zasłużony dla Zakładu”, a ostatnio Srebrnym Krzyżem Zasługi.

(2)

**J**ERZY GEMBACKI rozpoczął pracę w Fabryce Narzędzi Rolniczych przed 15 laty. W czerwcu 1973 roku objął stanowisko kierownika Sekcji Dostaw Konstrukcji Stalowych w Zakładach Kuzienniczych Przemysłu Maszyn Rolniczych i kierował jej pracą do końca budowy nowej kuźni. Od 1 sierpnia br. pełni funkcję kierownika Działu Zamaszynowania ZKiMR. Podczas uroczystości przekazania kuźni do eksploatacji w lipcu br. odznaczony został Brązowym Krzyżem Zasługi. Oto jego wspomnienia z okresu budowy ZKPMR:

## W poszukiwaniu dostawców...

— Pierwszym ważniejszym zadaniem naszej sekcji była dostawa 1.200 metrów rur o średnicy 820 mm, potrzebnych do wykonania tzw. słupopali przez „Hydrokop”. Dzięki właściwej współpracy z Huta „Ferum” zadanie to zrealizowaliśmy bez większych kłopotów. Niestety, później borykaliśmy się z różnego rodzaju trudnościami, których pokonanie wymagało wiele wysiłku.

— W początkowym etapie realizacji inwestycji najważniejsze nasze zadanie sprowadzało się do zrealizowania zamówienia na ok. 2.200 ton konstrukcji stalowych na hale kuźni i matrycowni. Ich wykonawcą była Wytwórnia Konstrukcji Stalowych Mostostal w Słupcy. W pierwszym etapie ruszyły prace przy budowie hali kuźni, a właściwie montaż słupów na fundamentach. Dostawy musiały być zsynchronizowane z harmonogramem robót na budowie. Musieliśmy więc siedzieć u producenta, aby korygować wykonywanie odpowiednich elementów konstrukcji i ich dostawę w stosunku do potrzeb ekip Wro-



clawskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Przemysłowego nr 1 — głównego wykonawcy inwestycji.

— Wtedy właśnie wystąpiła sprawa przedłużenia hali kuźni o 48 metrów i hali matrycowni o 24 metry. Pierwotnie zadania te miały być wykonane w drugim etapie budowy ZKPMR. Musieliśmy więc nagrać u wykonawcy sprawę tak, aby w ramach poprzedniego zamówienia dorobił niezbędną ilość dodatkowych konstrukcji. „Mostostal” w Słupcy nie był na to przygotowany. Szybkie wykonanie nie przewidzianych poprzednio partii uwarunkował zapewnieniem mu dostawy potrzebnych ilości stali. Weszliśmy więc w kontakt z Przedsiębiorstwem „Stalkonstrukcja” w Zabrze, które kompletuje i rozdziela materiały hutnicze. Po nawiązaniu współpracy z panią Kukielową w tej jednostce i „Centrostalem” w Katowicach spłynęły one do „Mostostalu”

w Słupcy w terminach gwarantujących wykonanie na czas dodatkowych konstrukcji. Jednak ich producent nie był w stanie od razu włączyć całego zadania do realizacji. Stało się na tym, że część elementów — słupy i belki podsuwnicowe — brałszy z innych budów, które zaopatrywał „Mostostal”, a potem uzupełniał ich inwestorom dostawy. Budowa kuźni i matrycowni w Jaworze odbywała się więc niejako kosztem realizacji innych zadań. Ponieważ wystąpiły dodatkowe trudności, spowodowane brakiem wagonów, część konstrukcji musieliśmy odbierać ze Słupcy transportem samochodowym.

— W tym czasie — kontynuuje Jerzy Gembacki — wystąpiły w hali kuźni trudności z montażem pierwszych wiązarów o długości 30 metrów. „Mostostal” w Słupcy wysyłał je niekompletne. Na budowie trzeba więc było dopasowywać i składać półtówki wiązarów. Oddział Konstrukcji Stalowych WPBP nr 1 miał z tym sporo kłopotów. W rezultacie ich montaż został opanowany dopiero po przyjeździe autora projektu z Biura Projektowego „Mostostal” w Warszawie na miejsce budowy kuźni. W sumie jednak uporaliśmy się na czas z dostawami konstrukcji stalowych m. in. dzięki pomocy dyrektorów „Mostostalu” w Słupcy — mgr. inż. Uglika i Chachuty.

— Obudowę hal dostarczało kompleksowo Przedsiębiorstwo Koordynacji i Kompletacji Dostaw Konstrukcji Metalowych „Mostostal” w Zabrze. Największe problemy wystąpiły z zapewnieniem dostaw drobnych elementów ślusarskich i okien stalowych, które wyłączone zostały z dostaw Zabrze. Musieliśmy znaleźć wykonawcę i potrzebne mu materiały we własnym zakresie. Dogadaliśmy się z dyrekcją Zakładów „Metalplast” w Oboornikach Wielkopolskich, które jednak znajdowały się jeszcze w budowie. Ich kierownictwo zgodziło się wykonać wspomniane okna jeszcze w czasie trwania robót inwestycyjnych. Ponieważ nie mieli gotowej cynkowni, okna musieliśmy malować, aby

zabezpieczyć przed korozją. Drobne elementy ślusarskie wykonywało nam kilka Państwowych Ośrodków Maszynowych. W ogóle, jeśli idzie o obudowę hal, wiele elementów stanowiło wyroby prototypowe, a ich wykonawcy nie mieli jeszcze opanowanej ich produkcji.

— W trakcie budowy kuźni wystąpiła potrzeba wykonania konstrukcji nietypowych według indywidualnych projektów. Dotyczyło to zwłaszcza kotłowni. Część ich robiło WPBP nr 1, ale nie gwarantowało uruchomienia kotłowni na sezon 1975/76. Brakowało tunelu nawęglającego, a jedyni ich producent — „Mostostal” w Krakowie nie przyjął zamówienia pomimo wielokrotnych interwencji. Zaszła konieczność wykonania tunelu we własnym zakresie, przez SOWI. Dla jego załogi była to nowość, leżąca poza jej specjalizacją. Z „Mostostalem” w Krakowie dogadaliśmy się w ten sposób, iż jego kierownictwo zgodziło się na wykonanie najważniejszych elementów nośnych (węgów) przez swoich pracowników, ale w godzinach nadliczbowych, na podstawie zawartej z tą grupą umowy. Krakowska firma odstąpiła też potrzebne materiały hutnicze. Całość zadania wykonał zakład SOWI, a WPBP nr 1 zamontowało tunel. Wreszcie kotłownia ruszyła, choć nie obyło się bez niewielkiego opóźnienia. Dużą pomoc w wykonywaniu innych konstrukcji, wynikłych ze zmian projektów, okazał właśnie Samodzielny Oddział Wykonawstwa Inwestycyjnego, który „awaryjnie” realizował wiele zadań.

— Załogę sekcji — kończy Jerzy Gembacki — stanowili JANUSZ BORKOWSKI, JAN KŁOS, ANTONI RADOMSKI i MARIAN BARAN. Bardzo często znajdowaliśmy się na rozjazdach, spędzając w okresach szczególnie napiętych nawet połowę czasu poza zakładem pracy.

Notował: ZDZISŁAW KASPRZYK



## Z gitarą na scenie



Pracownica transportu wydziałowego W-4 KRYSZYNA GORZKIEWICZ podczas występu w Domu Technika w czasie imprezy pn. „Szukamy talentów”.  
Fot. B. Wudarski

## Powczasowe refleksje

W BIEŻĄCYM ROKU ZKiMR posiadamy do dyspozycji swoich pracowników 950 skierowań na wczasy. Jest to nieporównywalnie więcej niż w roku ubiegłym. We własnych ośrodkach wczasowych wypoczywało 690 pracowników i członków ich rodzin. W ośrodku wczasowym w Rowach przebywało 420 osób, a w ośrodku w Głębokiem 270. Pozostała liczba pracowników korzystała z miejsc zakupionych przez zakład w Przedsiębiorstwie Gospodarki Turystycznej „Piast” w Legnicy. Wczasy te były rozlokowane w kwaterach prywatnych w Swinoujściu, Międzyzdrojach, Niechorzu i Chłopowie w pokojach dwu-, trzy- i czteroosobowych.

Ogółem w tym roku wydatkowano na wczasy ponad milion złotych. Wczasowicze dowożeni byli zakładowymi autokarami, za wyjątkiem Swinoujścia i Międzyzdrojów, do których liczba skierowań była bardzo mała.

Pogoda wyjątkowo dopisała niemal na wszystkich turnusach. W zakładzie bez trudu można było rozpoznać pracowników, którzy korzystali z tej formy wypoczynku. Znaczna część osób była zadowolona z wczasów, jednak część wyrażała negatywną opinię, co, niestety, było słuszne.

Na temat dobrych stron nie będziemy się rozpisywać, bo to obowiązków organizatorów. Zaczniemy od ośrodka w Głębokiem, gdzie wczasy organizowały ZM „Archimedes” we Wrocławiu. W szczególności wczasowicze narzekali na wyżywienie, przyrządzane przez prywatnego agenta. Problem ten jest bardzo istotny, gdyż decyduje o samopoczuciu wypoczywających. Posiłki nie były urozmaicone, bez przystawek, często brakowało ziemniaków, powtarzała się kasza i makaron, a kierownictwo ośrodka w ogóle nie dbało o rozrywki kulturalne.

Ośrodek wczasowy w Rowach prowadzony był przez Fabrykę Maszyn Zręcznych w Płocku. Tu nie było większych zastrzeżeń. Na wyżywienie wczasowicze nie narzekali, chociaż organizatorzy mieli kłopoty z zakupem surowca. Wiele do życzenia pozostawiały sprawy kulturalno-oświatowe. Pracownik zatrudniony na odpowiednim etacie w ogóle nie wchodził w życie swoich obowiązków. W pozostałych ośrodkach, takich jak: Niechorze i Chłopowo k/Władysławowa, nie zgłaszano zastrzeżeń.

W 1977 roku planowana jest modernizacja ośrodków wczasowych w Rowach i Głębokiem. W roku następnym w Głębokiem przebuduje się domki campingowe z płyt gipsowych na murowane, da lepsze wyposażenie wnętrz. W Rowach planowana jest poprawa wyposażenia domków i bardziej trwałe ich urządzenie. Zakupione zostaną radioodbiorniki.

W przyszłym roku zakład kupi jeszcze większą ilość skierowań na wczasy w innych, bardziej atrakcyjnych miejscowościach nadmorskich, jak również pewną ilość wczasów zimowych.

RYSZARD SZMIT

## WSPOMNIENIE LATA

Zakończyliśmy kolejną akcję młodzieżowego lata. Po tegorocznych obozach, wczasach, wycieczkach i biwakach pozostały wspomnienia i wnioski na przyszłość. Kulminacyjnym punktem była wycieczka do WRL.

Węgry powitały nas upalną, letnią pogodą, która sprawiła nasze humory po perypetiach ze środkiem lokomocji. Jakim obdarzyli na organizatorzy. Pierwszy etap naszego pobytu w WRL to drugie co do wielkości miasto tego kraju — Debreczyn. Trzydniowy pobyt upłynął na zwiedzaniu zabytków, wycieczce do kurortu Hajdusoboslo i spotkaniu z naszymi rówieśnikami z Węgierskiego Komunistycznego Związku Młodzieży w zakładach odzieżowych w Debreczynie. Było ono okazją do

wymiany doświadczeń, nawiązania przyjaźielskich stosunków i wspólnej zabawy.

Z Debreczyna pojechaliśmy do Budapesztu. W stolicy WRL, pomimo deszczowej pogody, spędziliśmy wspaniałe chwile. Zwiedzanie zabytków i oglądanie ciekawych obiektów architektonicznych zajęło trzy dni. Budapeszt wzbudził zachwyt. Była też okazja do kupna upominków i pamiątek przejazd metrem, nocne spacerowanie wzdłuż Gelerta i wycieczkę statkiem po Dunaju. Ostatni wieczór spędziliśmy w cyrku.

Powróciliśmy do kraju przekonani, że przyjeździemy jeszcze do Budapesztu, gdy tylko będzie ku temu okazja, ale nigdy z „Juwenturem”. Zawiodła nas organizacja imprezy i niesprawny środek lokomocji, który stał się główną przyczyną straty czasu i waśni pomiędzy kierownictwem wycieczki a jej uczestnikami.

LESZEK SKÓROZYŃSKI

## Szansa na własny domek

Zgodnie z polityką partii i rządu, popierająca rozwój spółdzielczego budownictwa mieszkaniowego, w tym również typu jednorodzinnego, przeznaczanego dla ludzi pracy, Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa w Legnicy podjęła przy udziale Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych kroki, zmierzające do zapewnienia załodze przedsiębiorstwa dodatkowej ilości mieszkań. Wznoszone będą w formie budownictwa własnościowego jako indywidualne domki jednorodzinne.

Budownictwo indywidualne, realizowane za pośrednictwem WSM, zlokalizowane zostało w Jaworze na terenie ograniczonym ulicami: Młyńską, Szpitalną i Przyjaciół Żołnierza. Tutaj właśnie będą budować się pracownicy ZKiMR. Wojewódzka Spółdzielnia Mieszkaniowa pełnić będzie funkcję bezpośredniego inwestora i przyjmuje na siebie wynikające z tego tytułu obowiązki, w szczególności w zakresie kompleksowego przygotowania i prowadzenia inwestycji, jej finansowania, koordynacji robót, nadzoru nad ich jakością, przygotowania domków do odbioru i rozliczenia budowy. Uzgodniono, że wszelkie przygotowania powinny być tak zaawansowane, aby jeszcze w tym roku można było przystąpić do uzbrojenia terenu, a wiosną 1977 roku do budowy domków.

W celu przyspieszenia realizacji programu budowy spółdzielczych domków jednorodzinnych ZKiMR zobowiązały się wykonać roboty przy uzbrojeniu terenu przyszłego osiedla. Wszystkim chętnym udzielane będą pożyczki z zakładowego funduszu mieszkaniowego na zgromadzenie wkładów.

Przyszli właściciele mieszkań będą też mogli obniżyć koszty budowy domków, a więc zarówno wspomnianych wkładów, jak i późniejszych spłat, przez wykonanie części robót, np. przy budowie fundamentów we własnym zakresie. Zakład udostępni im więc środki transportowe oraz sprzęt budowlany po kosztach własnych na zasadach określonych w Uchwale Rady Ministrów nr 128 z 11 czerwca 1976 roku. Udzieli również pomocy poprzez sprzedaż zbędnych w zakładzie materiałów, będzie organizował zbiorowe zakupy materiałów budowlanych, stworzy warunki do maksymalnego wykorzystania odpadów (szlaki, gruzów, cegieł z rozbiórki itp.) oraz udzieli pomocy w bezpośrednim wykonawstwie.

Domki będą przydzielane według zasad obowiązujących w spółdzielczym budownictwie własnościowym. Należy wziąć również pod uwagę, że ta forma stanowi obecnie jedną z najpewniejszych gwarancji uzyskania mieszkania w stosunkowo krótkim czasie.

(E. K-B)

## NAGRODA ZA POMOC

W sierpniowym numerze „Przeglądu Fabrycznego” zamieściliśmy artykuł o pobiciu wartownika ZKiMR przez Czesława Wilczyńskiego. Obecnie wracamy do tej sprawy.

Z pomocą służbie wartowniczej w pojmaniu rozzuchwalonego napastnika przyszedł STANISŁAW ŚLĄSKI. Nie był on jeszcze wtedy pracownikiem fabryki, gdyż w tym czasie załatwiał

formalności związane z podjęciem pracy na stanowisku pomocnika kowala. Pomimo młodego wieku wystąpił w obronie porządku, wykazując tym samym obywatelską postawę. Na wniosek dyrekcji Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych oraz Komisariatu MO w Jaworze przedsiębiorstwo przyznało mu za ten czyn nagrodę pieniężną.

(E.K-B)

## W bibliotece Domu Technika

Biblioteka przy Domu Technika zaprasza wszystkich czytelników trzy razy w tygodniu w godzinach popołudniowych. Księgozbiór jest bogaty i składa się z 2331 woluminów, wśród których jest bardzo dużo ciekawych pozycji z beletrystyki polskiej i zagranicznej, sporty, wybór książek podróżniczych, historycznych, przygodowych i geograficznych. Biblioteka ma jednak obecnie tylko 184 czytelników.

Do przodujących czytelników należą: Ryszard Trzeźniowski, Józef Gembowski, Lidia Kocwiń i wielu innych. Niestety, jest też sporo takich, którzy zbyt długo przetrzymują wypożyczone książki. Trzeba więc przypomnieć o tym Zofii Grynicz, Krzysztofowi Maciejewskie-

mu, Czesławie Kotulskiej i Markowi Golemie.

W ciągu ostatniego miesiąca księgozbiór powiększył się o wiele ciekawych pozycji. Oto niektóre z nich: J. Wydanowski — „Umarle krajobrazy”, J. Wiczerka — „Puśty wieczór”, D. Brzos-Komendryk — „Czy świadek szuka zemsty”, E. Szelburg-Zarembina — „Spotkanie przy drodze”, H. Klubówna — „Ostatni z wielkich Piastów”, A. Litwin — „Współczesny sport samochodowy” i czeskiego autora F. Behounka — „Rozbitkowie na morzu Polarnym”.

Ponadto biblioteka dysponuje szerokim zestawem różnego rodzaju czasopism.

(E. K-B)

## Pod paragrafem

Pracownik ZKiMR Krzysztof L. dokonał w sierpniu i wrześniu br. szeregu kradzieży. I tak w szatni włamał się do szafki odzieżowej i ukraść ubranie typu „Wrangler” o wartości 2 tysięcy złotych. W Hotelu Robotniczym dwukrotnie włamał się do magazynku, z którego zabierał pieniądze, w przybliżeniu ok. 2 tys. zł. Ponadto skradł ubranie na szkodę kolegi, mieszkającego z nim w hotelu, również o wartości ok. 2 tys. złotych.

Sprawę przekazano do Prokuratury Rejonowej w Jaworze.

3 września br. podczas drugiej zmiany skradziono motocykl typu „MZ” z przykładowego parkingu. Wart był 24 tysiące złotych. Trzeba tu dodać, że motor ów był zamknięty na kłódkę. Dochodzenie w tej sprawie jest w toku.

5 października br. z przykładowego parkingu dokonano kradzieży motoroweru marki „komar” o wartości 4 tysięcy złotych. Dochodzenie trwa.

(E.K-B)

# Za dużo wypadków

Wypadek, który zdarzył się 25 września br. w kuźni podczas trzeciej zmiany, był jednym z bardziej poważnych, jakie miały ostatnio miejsce w tym wydziale. Młody kowal Czesław Grzywacz stracił palce u ręki.

W większości wypadki przy pracy spowodowane są lekkomyślnością pracowników, którzy nie przestrzegają zasad bezpieczeństwa i higieny pracy. Dość często zapominają, że przy nieostrożnym postępowaniu mogą narazić się na kalectwo. Kierownika Wydziału Młotów zapytaliśmy o przyczynę ostatniego wypadku.

— Po obejrzeniu stanowiska pracy — mówi STANISŁAW STODÓŁKA — przypuszczam, że była to nieuwaga kowala. Ze wstępnych oględzin wynika, iż miejsce jego pracy było czysto utrzymane, nie znajdowały się w pobliżu żadne przedmioty, które mogłyby spowodować potknięcie się poszkodowanego lub odwrócić jego uwagę. Trzymając prawdopodobnie nogę na pedale sterującym, chciał on sprawdzić wydmuch powietrza kierowanego na grawurę matrycy i nie skoordynował ruchu ręki z ruchem nogi. Zamiast odsunąć rękę, nacisnął pedał. Mogło być również w ten sposób, że poszkodowany chciał wyluskać kleszczami odkuwkę przyklepioną do matrycy. Kleszcze ześliznęły

się i w tym czasie nacisnął na pedał. Na usprawiedliwienie tego nieprzemyślanego kroku można dodać, że pracownik ten mógł być przemęczony i akurat niedysponowany. Uczęszcza bowiem do wieczorowego Technikum Mechanicznego i bezpośrednio po zajęciach szkolnych przyszedł do pracy.

Na razie są to tylko przypuszczenia. Być może zostaną potwierdzone, okaże się, że bezpośrednią winę za zaistnienie wypadku ponosi poszkodowany. Ponieważ nieszczęśliwych wydarzeń było już w nowej kuźni kilka, rodzi się pytanie, czy młodzi pracownicy, najczęściej rozpoczynający dopiero swoją karierę zawodową, odczuli są właściwą opiekę przez starszych, doświadczonych fachowców, przez dozór. Wiadomo przecież, że nowe maszyny i technologia w połączeniu z młodą, nie posiadającą dostatecznej praktyki kadrą wzmagają niebezpieczeństwo zaistnienia wypadku. Praca w nowej kuźni wymaga więc szczególnej czujności ze strony dozoru i przełożonych. Ostatni wypadek nie powinien zakończyć się tylko wypełnieniem odpowiednich formularzy przez służbę BHP. Poza apelem do wszystkich pracowników ZKiMR, aby zwracali baczniejszą uwagę na maszyny i urządzenia w ruchu.



## RYTM DNIA



Na zdjęciach:

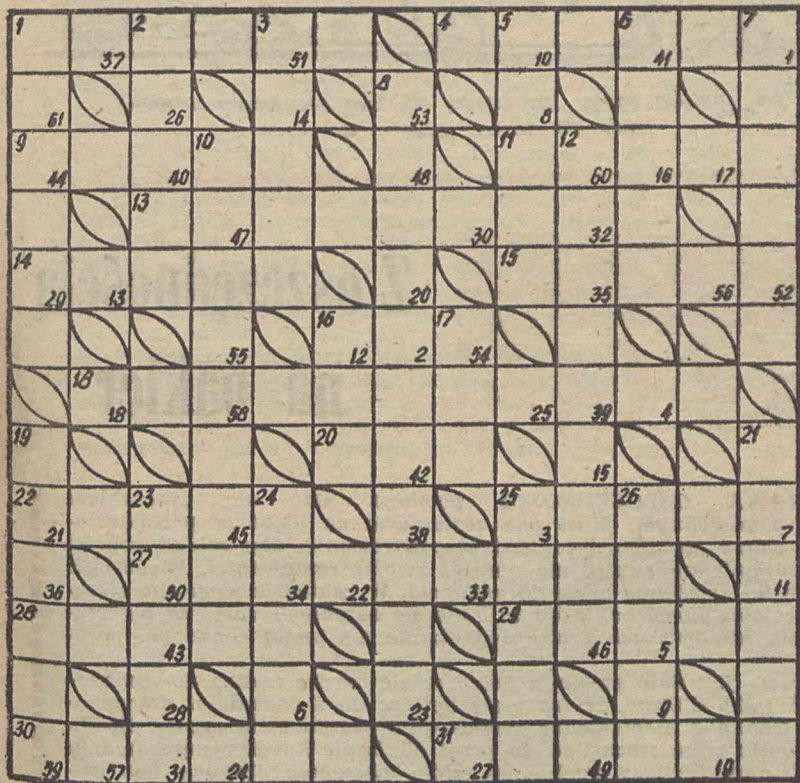
Konstruktor JAN WOJTOWICZ z działu konstrukcyjnego nowej kuźni przy desce kreślarskiej.

Rozdzielca materiałów hutniczych w zespole wydziałów kuźni GRAŻYNA KLESZCZ przy wydawaniu prętów stalowych na wydział krajalni.

Tokarz JAN KLY-SZEJKO z zespołu wydziałów matrycowni przy obsłudze jednej z wielu nowoczesnych tokarek.



# KRZYŻÓWKA



Poziomo: 1. Obraz ogólnego widoku miasta. 4. Drapieżca z rodziny psów. 9. Oparcie dla wiosła. 11. Dopuszczalna siła holowania holownika. 13. Powinien go mieć każdy mistrz ZKiMR. 14. Kuzynka karpia. 15. Zespół M. Grechuty. 16. Zapowiedź sloty. 18. Tajny ruch polityczny we Francji i Włoszech w I połowie XIX w. 20. Szef kambuzu. 22. Grecki bohater. 25. Bieg na przelaj. 27. Urząd namiestnika cesarza bizantyjskiego w VI i VII w. 28. Moc zajęć, natiok. 29. Stolica Jordani. 30. Świecznik przyścienny z XVIII w., zwany też kinkietem. 31. Twórca prawa stosunków wielokrotnych.

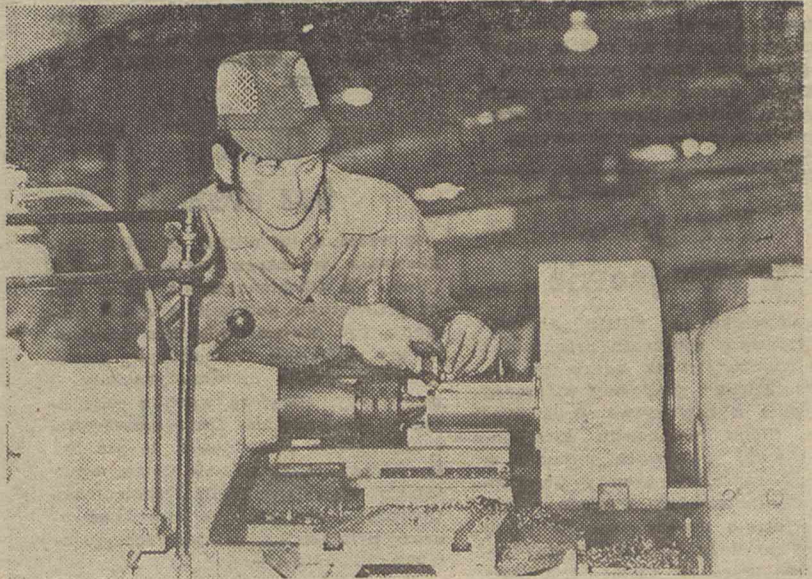
Pionowo: 1. Następuje po rozprężeniu w silniku. 2. Jednostka monetarna USA. 3. Weksel ciągniony. 5. Zdrobn. imię żeńskie. 6. Wojew. krakowski, stronnik królowej Bony. 7. Iguana, jaszczurka amerykańska. 8. Lampa elektronowa o fali wstecznej, stosowana jako generator mikrofalowy. 10. Przydomek Butryma. 12. Jedn. miary ciężaru. 16. Koniec rel. 17. Roczaj więzienia. 19. W religii indyjskiej — zasada niewyrządzania krzywdy żadnej istocie żywej. 21. Stosowany do napełniania żarówek. 23. Wczasowisko nadbałtyckie.

24. Wysoka czapka futrzana, noszona w Polsce za Jagiellonów. 25. Niezbyt pochlebna ocena sztuki. 26. Miasto na opolszczyźnie.

Litery z krątek ponumerowanych w prawym dolnym rogu od 1 do 61 utworzą hasło-rozwiązanie.

Wśród czytelników, którzy nadesłali w terminie do 31 października br. prawidłowe rozwiązanie krzyżówki (wystarczy podać hasło) rozlosowane zostaną nagrody książkowe. Rozwiązania należy nadsyłać na adres: Redakcja „Przeglądu Fabrycznego”, Zakłady Kuziennicze i Maszyn Rolniczych, 59-400, Jawor, ul. Kuziennicza 4, z dopiskiem na kopercie „krzyżówka” lub wrzucić do skrzynki na drzwiach pokoju nr 14 w budynku dyrekcji ZKiMR.

Rozwiązanie krzyżówki z wrześniowego numeru „Przeglądu Fabrycznego”: Poziomo — wektor, spacer, zadra, skarb, rezonator, skaza, amant, akt, żuraw, Karcz, oko, rebus, ssawa, Lambertson, stary, arena, riksza, tokarz. Pionowo — wczas, kadra, Ogaza, pasta, czara, robota, junak, rezerwuuar, kompresor, awo, tiko, traser, ksero, lamacz, blask, smycz, stado, Aneta.



Fot. J. Kredoszyński

# SPORT

12 września br. MRKS „Kuźnia” podejmowała na własnym boisku Zagłębie I z Lubina. W oczekiwaniu na ciekawy pojedynek i wiele emocji na stadion miejski w Jaworze ścianało wielu kibiców i przygodnych obserwatorów. Zgodnie z przewidywaniem, jaworscy piłkarze przystąpili do generalnego ataku. Zepchnęli przeciwnika do obrony. Na efekty nie trzeba było długo czekać. Już w pierwszych minutach meczu MRKS „Kuźnia” prowadziła 1:0 ze strzału Janusza Rybickiego. Jest to młody piłkarz, który jeszcze niedawno występował w barwach juniorów, a obecnie z powodzeniem radzi sobie w pierwszej drużynie. Jest jednym z najlepszych napastników i systematycznie, z meczu na mecz, wykazuje wyższą formę.

Drużyna z Lubina nie miała w tym spotkaniu wiele do powiedzenia. Jej piłkarze zostali zepchnięci do defensywy i musieli raczej myśleć o obronie własnej bramki, aniżeli o ataku. Próbowali wyrównać stan meczu sporadycznymi wypadami z kontrataków,



## Boisko „Kuźni” zamknięte

**D**RAMATYCZNY PRZEBIEG miał mecz pomiędzy MRKS „Kuźnią” a drużyną „Miedzi” z Legnicy, rozegrany 26 września br. Było to spotkanie drużyn, które zajmują czołowe lokaty w grupie. Należało spodziewać się, że pojedynek będzie bardzo wyrównany i zacięty. Obie strony przygotowały się do tej rozgrywki należycie. Zawodnicy dołożyli starań, aby wypaść jak najlepiej. Kibice liczenie przybyli na stadion, aby dopinguować rywalizację najlepszych zespołów, spodziewając się dobrej i zaciętej walki.

Piłkarze wywiązali się ze swych zadań należycie. Jedynie komplet sędziowski nie stanął na wysokości zadania. Niesłuszne werdykty doprowadziły do chaotycznej i ostrej gry. Sędziowie zapomnieli chyba, że rozgrywki na boisku to sportowa rywalizacja drużyn, a ich orzeczenia...

Werdykty sędziowskie doprowadziły do tego, że podeksytowani kibice zareagowali zupełnie niewłaściwie. Kto wie, jak skończyłoby się zajście, gdyby nie interwencja służby porządkowej i MO: Kibice przesadzili w okazywaniu wzburzenia, powinni powstrzymać swoje rozgorączkowane temperamenty i

## Przeigrana w Chojnowie

3 października br. MRKS „Kuźnia” w wyjazdowym spotkaniu przegrała z „Chojnowianką” 3:0. W meczu tym zawodnicy „Kuźni” grali bez większego przekonania w zwycięstwo. Brak Władysława Ciołka na boisku spowodował, że ataki jaworskich piłkarzy w ogóle nie zagrażały bramce przeciwnika. „Chojnowianka” wygrała zasłużenie, a utrata dwóch punktów przez „Kuźnię” to duży ubytek. W rezultacie spada ona w tabeli legnickiej klasy „W” z trzeciego na piąte miejsce.

T.G.

## Wysokie zwycięstwo nad „Zagłębiem”

ale obrona i bramkarz „Kuźni” zawsze byli na miejscu. Pod koniec pierwszej połowy spotkania Władysław Ciołka pięknym strzałem umieścił piłkę w siatce przeciwnika, podwyższając wynik do 2:0. Władysław Ciołka zaczyna powoli dochodzić do swojej dawnej formy. Mamy nadzieję, że zawodnik ten udowodni kibicom, iż jest dobrym napastnikiem i potrafi celnie strzelać z każdej pozycji.

Po zmianie stron boiska, piłkarze „Kuźni” w dalszym ciągu domagali się nad rywalami, a ich ataki stały się zamieszaniem pod bramką przeciwnika. Strzały na bramkę były jednak w tym okresie niecelne. Wreszcie w jednej z takich akcji, wykorzystując zamieszanie pod bramką, Henryk Dulik podwyższył wynik spotkania na 3:0.

Tak więc mecz ogromnych nadziei i emocji wypadł bardzo dobrze, a uradowani kibice gorąco oklaskiwali bohaterów spotkania. Mecz stał na dobrym poziomie, a do wyróżniających się na boisku należeli: strzelcy bramek oraz Ryszard Gerc, Mieczysław Bieniś i Zbigniew Biela.

T.G.

Na zdjęciu piłkarze „Kuźni” w ataku na bramkę przeciwnika.

Fot. J. Kredoszyński

rozsądniej oceniać zdarzenia. Zaprezentowana przez nich postawa do niczego nie prowadzi. Za niesportowe zachowanie się kibiców klub został ukarany zamknięciem boiska do końca bieżącego roku. Ucierpieli niewinni w tym przypadku piłkarze, bo „Kuźnia” wszystkie pozostałe mecze w tej rundzie musi rozgrywać na wyjeździe. Wyczyny części jaworskich kibiców, niezależnie od przyczyn, zasługują na jak największe potępienie. Mamy nadzieję, że podobnych scen nie będziemy więcej oglądać.

T.G.

## Z ostatniej chwili

Od decyzji w sprawie zamknięcia boiska „Kuźni” odwołał się zarząd klubu. 7 października br. Okręgowy Związek Piłki Nożnej w Legnicy rozpatrzył protest MRKS „Kuźnia”. Zarząd OZPN podjął ostateczną decyzję, na mocy której zakaz odbywania spotkań o mistrzostwo klasy „W” na boisku w Jaworze dotyczy tylko jednego meczu.

T.G.

## W Chocianowie bez bramek

19 września br. MRKS „Kuźnia” zremisowała w meczu wyjazdowym ze „Stalą” z Chocianowa 0:0. Mecz stał na przeciętnym poziomie, a wynik spotkania był odzwierciedleniem przebiegu gry na boisku. Obie drużyny atakowały w sposób nieskoordynowany i chaotyczny, chcąc za wszelką cenę uzyskać prowadzenie. Dużo nerwowości i zamieszania powodowało, że gra była ostra i obfitowała w faule. Powtarzały się stare błędy szkoleniowe. Uporczywie starano się sforsować obronę przeciwnika, przeprowadzając ataki środkiem boiska.

W sumie mecz był remisowy, a zdobyty przez piłkarzy „Kuźni” jeden punkt na wyjeździe w spotkaniu ze „Stalą” Chocianów stanowi jednak znaczny sukces.

T.G.

# POD MŁOTEM

## Z własnym obuwem

— Słyszałem, że Kadry będą stały przed nowo angażowanymi robotnikami dodatkowe warunki.

— Jakże?

— Wymagać będą, aby kandydaci, ofiarujący podjąć pracę w Zakładach Kuzienniczych, a posiadający np. małą stopę, zaopatrywali się w obuwie robocze we własnym zakresie, bo bezrobotcy ich nie zapewniają.

## Po urlopie

Kowalski przychodzi do pracy w pierwszy dzień po urlopie z zabandażowanymi rękami.

— Co wy, Kowalski, po urlopie i już niezdolny do pracy? Co się wam stało? — pyta zaciekawiony szef.

— Bo już w pierwszy dzień na czasach nabawiłem się przy porządkowaniu brudnego domku kempingowego odcisków i pęcherzy.

## SZUKAMY REZERW



ALE DLACZEGO AKURAT POD ŚWIEŻO POŁOŻONĄ NAWIERZCHNIĄ BETONOWĄ PRZY HALI NOWEJ KUŹNI.

# ZELEME

## Z oszczędnością na bakier

**S**PRAWA OSZCZĘDNOŚCI powinna stać się zjawiskiem powszechnym. Musi ona zastąpić na głębokie przeanalizowanie możliwości takiego gospodarowania, aby zakład ponosił jak najmniejsze straty, nie obniżał swojej rentowności. W ZKiMR jest w tej dziedzinie wiele do zrobienia. W zakładzie powołano resztą specjalną komórkę, która zajmuje się usprawnieniami na poszczególnych stanowiskach pracy. Jednak nie ten temat chciałbym poruszyć.

Sprawa jest dość prosta, a jednocześnie bardzo trudna do zrealizowania tylko dlatego, że nie może dotrzeć do świadomości pracowników. Chodzi o niepotrzebne marnowanie energii elektrycznej. Każdy pracownik musi zrozumieć, że przez obniżenie kosztów wytwarzania zwiększamy fundusz zakładowy, który następnie dzielony jest według zasady „każdemu według zasług” w postaci tzw. trzynastki. Jeżeli ktoś z pracowników ma konkretne wnioski lub propozycje, dotyczące np. zaoszczędzenia energii (niekoniecznie elektrycznej), powinien niezwłocznie powiadomić odpowiednią komórkę.

Na przykład w Wydziale W-5/2 świeci się światło nawet w bardzo słoneczny dzień tylko dlatego, że okna i świetliki są brudne i zachlapanie farbą. Wydaje mi się, że nie może być nic prostszego jak umyć wspomniane okna, aby słońce mogło ponownie zawitać do tej hali, niż pracować w ponurych warunkach przy zapalonych światłach. W Wydziale W-3, pomimo że okna i świetliki przepuszczają wystarczające ilości dziennego światła, stara się je, jak na złość, przyćmić zapalonymi jupiterami, które niepotrzebnie pobierają energię elektryczną. Ponadto w porze śniadaniowej powinny być pogaszone światła, bo przy stanowiskach pracy nikogo w tym czasie nie ma.

Takich przykładów można byłoby wymienić znacznie więcej. Każdy pracownik powinien przyczynić się do eliminowania niepotrzebnie czynnych punktów świetlnych, bo przecież pracujący są najlepiej zorientowani, jakie możliwości zaoszczędzenia energii elektrycznej istnieją w rejonie ich miejsc zatrudnienia. Mamy nadzieję, że każdy pracownik w Zakładach Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych weźmie sobie tę sprawę do serca i w najbliższym czasie rozzłudnie się wokół siebie, aby zlikwidować niepotrzebne ubytki energii.

JAN KOWALSKI

„PRZEGLĄD FABRYCZNY” — pismo zatęgi Zakładów Kuzienniczych i Maszyn Rolniczych w Jaworze. Redaguje Kolegium. Adres Redakcji: 59-400 Jawor ul. Kuziennicza 4, budynek dyrekcji ZKiMR, parter, pokój nr 14, tel. 30-61. wewn. 35.

DRUK: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch”, Wrocław ul. Piotra Skargi 3/5. Zam. 8196/76, 2.500

L-9.